



Sprawdzian kondycji fizycznej i stanu duszy –
10. Rajd Wicka

Toruń tańczy dla Jana Pawła II

Św. Janie Nepomucenie, błogosław kajakarzom

MYŚL NA TYDZIEŃ



**Rdzeniem świętości jest
wzrastanie w miłości
i okazywanie jej drugiemu
człowiekowi.**

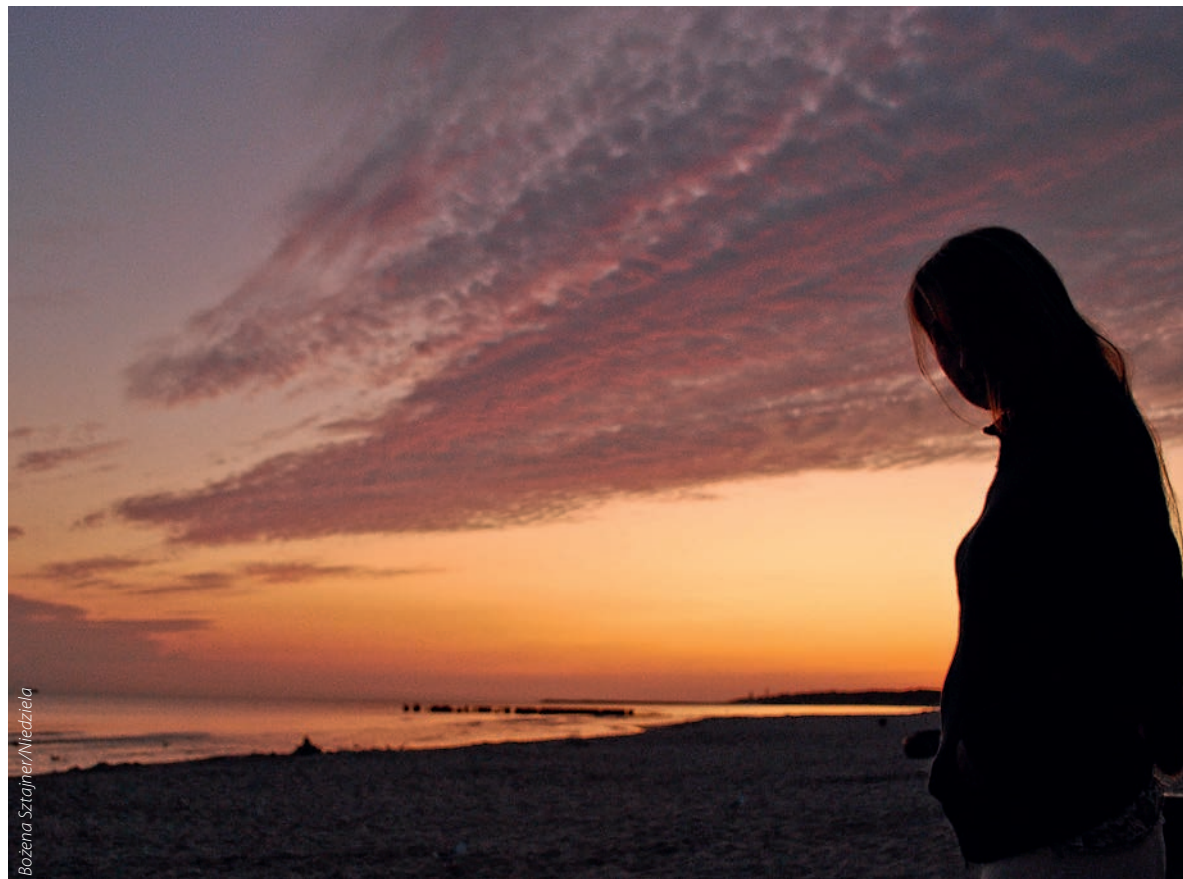
Bp Andrzej Suski

Radość w codzienności

Dni powszednie, te zwykłe poniedziałki, środy, piątki, w większości stanowią nasze życie. Teraz, kiedy przyroda rozkwita, a słońce złoci ziemię, łatwiej znaleźć radość w codzienności, zauważyć piękno świata będące dziełem palców Bożych. W tym dążeniu do radości, której źródłem jest to, że jesteśmy dziećmi Boga stworzonymi na Jego obraz i podobieństwo, drogowskazem mogą być święci, w naszej diecezji bł. ks. Stefan Wincenty Frelichowski i bł. Matka Maria Karłowska. Oni właśnie celem swego życia uczynili pragnienie świętości. Bł. ks. Frelichowski wciąż inspiruje. Dlatego, aby zaczerpnąć z jego radości i otwarcia na Bożą łaskę, z Papowa Toruńskiego przez Chełmżę do podtoruńskiej Barbarki po raz kolejny wyruszył rajd rowerowy śladami błogosławionego. Podobnie jest w przypadku bł. Marii Karłowskiej, tej, która przywracała nadzieję tym, którzy ją stracili, ponieważ sama zaufała Bogu i w chwilach zwątpienia powtarzała: „Sursum corda!”.

W Roku Miłosierdzia i 1050. rocznicy Chrztu Polski te dwie postacie niezmiennie przypominają nam, wędrowcom do niebieskiej ojczyzny: „Gdzie chrzest, tam nadzieja”, więc w górę serca. Każdego dnia bowiem zależnie od sytuacji Bóg cieszy się z tego, że istniejemy. A my?

Beata Pieczykura



Bożena Sztajner/Niedziela

NIECH POLSKA POWTARZA: SURSUM CORDA

Czerwiec kojarzy się z papieskim wołaniem św. Jana Pawła II spod Wielkiej Krokwi w Zakopanem 6 czerwca 1997 r.: „Sursum corda! Chcę, żeby cała Polska, od Bałtyku po Tatry, patrząc w stronę krzyża na Giewoncie, słyszała i powtarzała: Sursum corda! W górę serca!”.

Słowa św. Jana Pawła II są szczególnie ważne i cenne teraz, w Roku Miłosierdzia, kiedy

poprzez uczynki miłosierdzia co do duszy i co do ciała pragniemy pochylać się nad tymi, którym potrzeba pomocy, którym zabrakło nadziei, którzy nie mają sił iść dalej dobrą drogą.

W życiu bł. Matki

Warto spojrzeć na postać apostoła Miłosiernego Dobrego Pasterza, błogosławionej spod krzyża

na Giewoncie Matki Marii Karłowskiej, dla której zawołanie: „Sursum corda!” było hasłem miłości miłosiernej i pochylającej się nad człowiekiem upadłym.

Po śmierci Matki, 31 marca 1935 r., „Słowo Pomorskie” pisało: „Niedola dusz lecących na oślep w przepaść wiekiustego zatracenia i niedola ciał, sta-

dokończenie na str. V

CHEŁMŻA

Na chwałę Trójcy Świętej

Sumie w konkatedrze Trójcy Świętej w Chełmży 22 maja przewodniczył bp Andrzej Suski. Koncelebransami byli: ks. kan. Ryszard Kobierowski – dziekan dekanatu Kowalewo Pomorskie, ks. kan. Mieczysław Rozmarynowicz – proboszcz parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej

Maryi Panny i św. Anny w Lubawie, ks. Zbigniew Wawrzyniak – dyrektor Diecezjalnego Centrum Kultury w Zamku Bierzgowskim, ks. Łukasz Skarżyński – wychowawca w Bursie Akademickiej Caritas w Przysieku, koordynator diecezjalny ŚDM, ks. Wojciech Łapczyński – misjonarz z Zambii,

ks. kan. Piotr Igielski – proboszcz parafii pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Kiełbasinie, ks. kan. Krzysztof Badowski – proboszcz chełmżyński i ks. Dawid Gapiński – wikariusz z Chełmży. Obecni byli kanonicy Kapituły Chełmżyńskiej, księża dekanatu oraz ks. prał. Marek Rumiński – prepozyt Kapituły Katedralnej Toruńskiej.

– Być chrześcijaninem – to wyznawać Boga, który jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Całe chrześcijaństwo związane jest z Trójcą Świętą. W Jej imię udzielane są sakramenty chrztu i małżeństwa, święceni są kapłani, rodzice błogosławią dzieci i rozpoczynamy Mszę św. Jezus puka do drzwi, ale klamka jest po naszej stronie. Bóg jest naszym Ojcem. Ze zdumieniem trzeba zapytać: Skąd bierze się tyle karykatur Boga? Niektórzy patrzą na Niego jak na żandarma, który chce nas tylko ukarać. Prawdziwy ojciec dba o swoje dziecko, ale stawia twarde wymagania –

mówił Biskup Andrzej. Podkreślił również, że Jezus ukazywał wzór życia ukierunkowany na Ojca oraz że miłość Boża rozlewa się w ludzkich sercach. – Ponad wszystko jesteśmy dziećmi Boga. Pod grozą zagubienia i osamotnienia tej świadomości nie wolno nam utracić. To Duch Święty wlewa w nasze serca miłość, która nas ożywia i jednoczy z Chrystusem – mówił kaznodzieja.

Po Eucharystii w Domu Kapitulnym, z udziałem prepozyta seniora ks. inf. Zygryda Urbana, zebrała się Kapituła Chełmżyńska. Bp Andrzej Suski ogłosił nominacje kanonickie. Otrzymali je ks. Zbigniew Wawrzyniak i chełmżanin ks. Wojciech Łapczyński. Nominację extra capitulum otrzymał ks. Władysław Erdmański, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Gostkowie. Nominacje na posługę kanonika przyznawane są za szczególne zasługi dla Kościoła lokalnego.

Wojciech Wichnowski



Wojciech Wichnowski

Rozpoczęcie Sumy w konkatedrze Trójcy Świętej

PIGŹA

Pamiętamy o patronie

W święto Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła 16 maja zgromadziliśmy się przy figurze św. Andrzeja Boboli w Pigży, aby tradycyjnie uczcić pamięć tego orędownika i patrona Polski. Śpiew Litanii Loretańskiej zapoczątkował modlitwę, którą poprowadził proboszcz ks. dr Piotr Stefański. Trwając w jedności z Maryją w tym szczególnym dniu, skierowaliśmy prośby o odnowę duchową i moralną naszej ojczyzny. Następnie odmówiliśmy modlitwę do św. Andrzeja. Niech zdumiewające świadectwo życia

zakonnego, wspinała działalność apostolska, umiłowanie Kościoła i ludzkich dusz, troska o dobra duchowe, a zwłaszcza męczeńska śmierć, napelnia nas podziwem. Niech św. Andrzej Bobola, zwany patronem trudnych czasów, wyrwie nas z postawy ośpałości, zniechęcenia właśnie w tych momentach życia, kiedy to nasza wiara stygnie, a my stajemy się coraz bardziej obojętni, duchowo wypaleni. Św. Andrzej, bądź naszym duchowym przewodnikiem.

Katarzyna Umińska



Katarzyna Umińska

Wierni pod kapliczką św. Andrzeja Boboli

Przyjęci do służby

Ważne wydarzenie dla pięciu członków Liturgicznej Służby Ołtarza parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Działdowie miało miejsce 15 maja. Dwóch z nich – Krystian Banaś i Bartosz Bartnicki – otrzymali kołnierze i stali się ministrantami, zaś Karol Dembek, Kacper Dobrogowski oraz Jakub Lewandowski zostali przyjęci do służby lektorskiej.

Uroczystą Mszę św., podczas której nastąpił obrzęd błogosła-

wieństwa i przyjęcia na kolejne stopnie służby, sprawowali proboszcz ks. kan. Stanisław Kadziński oraz opiekun LSO ks. Bartosz Fiałkowski.

Powierzamy nowo promowanych i całą Liturgiczną Służbę Ołtarza naszej parafii, wstawiennictwu św. Dominika Savio i bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, aby wzrastali w wierze i mogli coraz lepiej służyć Chrystusowi.

Karol Chojnacki



Nowo promowani ministranci i lektorzy z kapłanami

Michał Prochniak

Wieczornica

W Centrum Dialogu w Toruniu 19 maja odbyło się spotkanie poświęcone służbie Bożemu bp. Adolfowi Piotrowi Szelażkowi, świadkowi miłosierdzia.

Ks. kan. prof. Dariusz Zagórski, rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Toruniu, wystąpił z tematem „Zamieniajcie słowo w czyn”. Dr Leszek Zygmier, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Ciechanowie, opowiedział o dziełach miłosierdzia podejmowanych za życia i po śmierci Sługi Bożego. Prof. Waldemar Rozyński z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przedstawił historię przybycia Sługi Bożego do Zamku Bierzgłowskiego oraz Torunia,

a s. Hiacynta Augustynowicz CST, postulator procesu beatyfikacyjnego, przybliżyła miejsca upamiętnienia i etapy w toczącym się dochodzeniu beatyfikacyjnym bp. Adolfa Szelażki na terenie diecezji toruńskiej.

Odbyło się przedstawienie pt. „Upodabniać się do Boga w Jego miłosierdziu”, wykonane przez dzieci i młodzież z Terezańskich Apostolstwa Ufnosci pod kierunkiem sióstr tereżanek z Torunia. W roli bp. Szelażki wystąpił Eugeniusz Hadanionok, a postać św. Teresy od Dzieciątka Jezus odegrała Oliwia Piasecka.

Na wieczornicę przybyła m.in. reprezentacja dyrektorów jednostek oświatowych i admini-



Bp Andrzej Suski prowadzi procesję eucharystyczną ulicami Starówki w Toruniu

Wiesław Ochotny

Największy skarb Kościoła

W uroczystość Bożego Ciała 26 maja bp Andrzej Suski sprawował Mszę św. w katedrze Świętych Janów w Toruniu i poprowadził procesję eucharystyczną ulicami Starówki od katedry do kościoła garnizonowego pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej. – Z naszych świętych wynosimy największy skarb Kościoła, Najświętszy Sakrament, Boże Ciało Chrystusa Eucharystycznego. On za swego ziemskiego życia przemierzał ulice wiosek i miast, spotykał się z ludźmi, rozmawiał z nimi i błogosławił. Prosimy dzisiaj Chrystusa, by błogosławił także nam – mówił na rozpoczęcie Eucharystii Biskup Andrzej.

W homilii bp Suski powiedział, że „dla człowieka Syn Boży zstąpił na ziemię, aby go pojednać z Bogiem. Zostałem odkupiony za cenę Krwi Jezusa. On jest obecny pod postaciami chleba i wina, bym poznał swoją cenę. Tą ceną jest męka i śmierć Chrystusa”. Ksiądz Biskup, przypominając cenę odkupienia, pytał: Czy rozumiemy, dlaczego nie można zabijać człowieka w Syrii, na Ukrainie, w kopalni „Wujek”, na tamie we Włocławku czy w łonie matki? Każde życie ma swoją wartość, bo zostało wykupione drogocenną Krwią Chrystusa.

xpb



Wykonawcy przedstawienia z siostrami tereżankami

Wiesław Ochotny

stracyjnych na czele z Markiem Czubem – wójtem Stoczka Łukowskiego, miejsca urodzenia Sługi Bożego. Pośród gości była również przełożona generalna sióstr tereżanek m. Lucyna Lubińska

wraz z siostrami oraz kapłanami i siostry zakonne z innych zgromadzeń.

Spotkanie zakończono modlitwą o beatyfikację Sługi Bożego. **S. Hiacynta Augustynowicz CST**

Spotkali się 9 lat temu. Katecheta, wuefista, kapłan i historyk. Połączyła ich fascynacja postacią bł. ks. Stefana Wincentego Frelichowskiego, pełna pasji praca z młodzieżą, zamiłowanie do krajoznawczych wędrówek i nieumiejętność spokojnego usiedzenia w jednym miejscu. Postanowili zorganizować rajd rowerowy śladami błogosławionego; w kolejnych latach zrealizowali swój pomysł po raz pierwszy, drugi, trzeci, a w końcu dziesiąty. Piotr Biegalski, Arkadiusz Piwoński, ks. Grzegorz Malinowski i Robert Zadura

TOMASZ STRUŻANOWSKI

10. RAJD WICKA



W tegorocznej edycji rajdu uczestniczyły 82 osoby

SPRAWDZIAN KONDYCJI FIZYCZNEJ I STANU

Trzej pierwsi do dzisiaj są głównymi organizatorami wydarzenia, któremu nadałi nazwę Rajd Wicka. Co roku udział w nim bierze ok. 80-100 osób w różnym wieku (w tym roku rozpiętość sięgała od 9 do 75 lat), które lubią łączyć uroki rowerowej wędrówki z przeżyciami duchowymi.

Pragnienie świętości

Tegoroczna edycja rajdu odbyła się w piękną, słoneczną sobotę 21 maja. Zainaugurowała ją Eucharystia sprawowana w kaplicy toruńskiego seminarium duchownego, której przewodniczył bp Andrzej Suski. W homilii zwrócił on uwagę na to, że 60-kilometrowy rajd to coś więcej niż tylko sposobność do udowodnienia sobie i innym nieprzeciętnych sił fizycznych. Jest to przede wszystkim spotkanie z bł. ks. Ste-

fanem i okazja do głębszego wnikięcia w motywację, którymi kierował się on w swoim życiu. Ksiądz Biskup podkreślił, że Wicek już jako dorastający chłopak bardzo jasno określił, iż celem jego życia jest dążenie do świętości. Nie bał się tego słowa; nie bał się powiedzieć: „Chcę być święty”. Dziś pojęcie to obrosło w karykaturalne znaczenia, które ze świętością nie mają nic wspólnego, tymczasem jego rdzeniem jest to, czego każdy człowiek tak bardzo pragnie: wzrastanie w miłości i okazywanie jej drugiemu człowiekowi. – Człowiek w swej słabości nie jest w stanie utrzymać się na tej drodze o własnych siłach – zaznaczył Biskup Andrzej. – Nie wystarczy postanowienie pracy nad sobą, nad swoim charakterem. Tu trzeba jeszcze – i to przede wszystkim – otwarcia się na Bożą łaskę i pomoc, na Boże

działanie, co dokonuje się podczas codziennej modlitwy, rozważania Słowa Bożego, dzięki regularnemu przystępowaniu do spowiedzi, uczestnictwu w Mszy św. i przyjmowaniu Chrystusa w Komunii św.

Śladami Wicka

Po nabożeństwie uczestnicy rajdu złożyli kwiaty i znicze pod pomnikiem bł. ks. Frelichowskiego, po czym nastąpił wyjazd – przy dźwięku dzwonek i w asyście policji, która bezpiecznie wyprowadziła kolumnę rowerzystów z miasta.

Pierwsza część rajdu wiodła malowniczymi drogami leśnymi i wiejskimi, przez Papowo Toruńskie, Tylice, Sławkowo, Zalesie do Chełmży – miasteczka, w którym ks. Stefan się urodził i spędził młodość. Jak co roku, wędrowcy zatrzymali się na dłuższy odpoc-

zynek przy tutejszej przepięknej, XIII-wiecznej konkatedrze, gdzie zostali gościnnie przyjęci przez proboszcza ks. kan. Krzysztofa Badowskiego.

Corocznej tradycji stało się zadość: na nieco utrudzonych rowerzystów czekała herbata i ogromne drożdżówki. Następnie wszyscy przeszli do świątyni, gdzie prof. Waldemar Rozyńkowski – również uczestniczący w rajdzie – przedstawił prezentację ukazującą życie i postać bł. ks. Frelichowskiego.

Z Chełmży rowerzyści wyruszyli w stronę podtoruńskiej Barbarki – miejsca śmierci kilkuset Polaków, aresztowanych w Toruniu i okolicach w tym samym czasie co bł. ks. Frelichowski (wrzesień-październik 1939 r.) i zamordowanych przez Niemców jesienią tego samego roku. Tu ks. Grzegorz Malinowski poprowadził modlitwę w inten-



Arkadiusz Piwoński

NIECH POLSKA POWTARZA...

dokończenie ze str. I

nowiących trąd na organizmie społecznym – oto, co wzruszało i przejmowało do głębi serce Marii Karłowskiej. (...) Nie rozumiał nikt zadania, jakie sobie postawiła. Dziewczęta moralnie upadłe i fizycznie zgangrenowane – to była strefa tak obca i daleka, że liczyła się nie tylko do owych spraw, o których się nie mówi – ale do tych, o których się nawet myśleć nie chce. Tymczasem trzeba było pomyśleć. Więcej: trzeba było odczuć gehennę ich niedoli, by móc ratować ów skarb bez ceny, jakim jest dusza ludzka. By tę duszę wrócić Bogu, Boga jej dając nawzajem”.

Oto jasno określone zadanie apostołskie, jakiemu bł. Maria Karłowska poświęciła całe życie. Mając 27 lat, rozpoczęła trudną i szokującą wówczas pracę nawracania poznańskich prostytutek. To właśnie one były pierwszymi, które odczuły na sobie skuteczność matczyngo zawołania: „Sursum corda! W górę serca! Jeszcze nie wszystko stracone, jeszcze jest przed tobą szansa na nowe życie!”. Uwierzyły i dzięki temu powstały ze swego poniżenia.

Aby trwało

Dla kontynuowania swej działalności bł. Maria założyła zgromadzenie zakonne Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej (1894 r.). Wraz ze swymi siostrami objęła opieką wszelką moralną biedę kobiecą. W 1920 r. podjęła się pielęgnacji kobiet wenerycznie chorych w szpitalu w Toruniu, potem także w Łodzi. W 1928 r. władze polskie przyznały bł. Matce Karłowskiej Złoty Krzyż Zasługi za jej działalność dla dobra społeczeństwa. „Słowo Pomorskie” pisało: „Ktokolwiek dotknął w życiu pracy społecznej, ten wie, jaka suma ofiar, przemysłów, trosk, trudu, nie-

dospanych nocy i wylanych łez składa się na tak rozległe dzieło. I ten kornie chyli czoło przed tą niewiastą mężną”. Ziemia pomorska z wyjątkową życzliwością i zrozumieniem przyjęła dzieło apostołskie bł. Marii. Z dziewięciu otwartych przez nią Domów Misyjnych aż sześć powstało właśnie na Pomorzu.

„Doczesne szczątki Matki Marii Karłowskiej złożono 28 marca 1935 r. w grobowcu w Jabłonowie-Zamku. Ziemia pomorska przytuliła z miłością jej prochy, chlubiąc się tym, że jest dla nich miejscem wiekuistego spoczynku” (Słowo Pomorskie, 31 marca 1935 r.). 19 września 1935 r. to samo czasopismo stwierdziło jakby w natchnieniu proroczym: „Do tego miejsca pielgrzymować będą niezawodnie bliscy i dalecy, wszyscy przekonani o skuteczności jej orędownictwa przed tronem Bożym”. Słowa te spełniły się dokładnie. Akt beatyfikacji, dokonany przez św. Jana Pawła II 6 czerwca 1997 r. pod Wielką Krokwią w Zakopanem, przypieczętował dzieło życia i apostołstwa Matki Marii.

Spod krzyża

Spójrzmy na Zakopane w owym dniu. W czystym powietrzu doskonale widoczny był 15-metrowy krzyż na Giewoncie, jak też biały, 8-metrowy krzyż u szczytu Wielkiej Krokwi. Wielki dar Boży stał się naszym udziałem. W tą przepiękną górską scenerię Boża Opatrzność wprowadziła beatyfikację Matki Marii Karłowskiej, założycielki Zgromadzenia Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. W obrazie beatyfikacyjnym schodzi ona z gór z owieczkami, symbolem uratowanych przez siebie dziewcząt, zagubionych setnych owieczek Dobrego Pasterza. Na dzień jej beatyfikacji Pan Bóg wybrał uroczystość Najświętszego Serca Jezusowego, któremu błogosła-

wiona tak nieskończenie ufała i którego miłość miłosierną głosiła całym swym życiem i apostołatem.

Bł. Matka Karłowska nosiła imię zakonne: Matka Maria od Pana Jezusa Ukrzyżowanego. Jakże pięknie współbrzmiono z krzyżem na Giewoncie. Mówiła o sobie: „Jestem służebnicą Jezusa Ukrzyżowanego!”. Ojciec Święty powiedział w homilii, że „krzyż ma nam przypominać o naszej chrześcijańskiej godności i narodowej tożsamości, o tym, kim jesteśmy i dokąd zmierzamy, i gdzie są nasze korzenie”. Papieskie słowa ważne i mobilizujące są we wszystkich, a szczególnie w obecnych czasach. „Brońcie krzyża!” – wołał namiestnik Chrystusa. Te same myśli znajdujemy w pismach bł. Matki Marii.

Dla całej Polski

Patrząc na nową wówczas błogosławioną, prowadzącą uratowane owieczki, niedaremnie Ojciec Święty przywołał słowa: „Sursum corda!”. Te słowa są dla nas na wszystkie lata znamienym poleceniem. Powtarzajmy i my: „Sursum corda!” – tak jak bł. Maria Karłowska. Przypominajmy je sobie w chwilach zwątpienia, utrudzenia, zniechęcenia. I mówmy to tym, którym zabrakło nadziei. Bo przecież w Roku Jubileuszowym Chrztu Polski przypominamy sobie, że „gdzie chrzest, tam nadzieja”. My, wszyscy ochrzczeni, musimy więc pamiętać o tych cennych słowach: „Sursum corda! – W górę serca!”.

Niech pomoże nam w tym nasza Błogosławiona Patronka, strażniczka wiary, nadziei i miłości ojczyzny, obrończyni godności kobiety i dziewczyny polskiej, nauczycielka czynów miłosierdzia.

**Oprac. s. Gaudiosa Dobrska
CSDP**

DUSZY

cji ofiar, a najmłodszy uczestnik rajdu postawił pod pomnikiem zapalone znicze.

U celu

Wyprawę zakończyło ognisko, rozpalone opodal Szkoły Leśnej na Barbarce. Pieczone kielbaski pozwoliły zaspokoić głód i dodały sił przed konkurencjami zręcznościowymi, w trakcie których zawodnicy musieli wykazać się m.in. umiejętnością jak... najwolniejszego przemierzenia na rowerze wyznaczonego dystansu. Było o co walczyć – organizatorzy, wsparci przez sponsorów, przygotowali liczne nagrody w postaci – a jakże – elementów rowerowego wyposażenia. Uhonorowano najbardziej wytrwałych uczestników rajdu, a wśród nich Sławomira Katryńskiego, który jako jedyny uczestniczył we wszystkich jego edycjach. ■

Piątkowy wieczór w Toruniu. Rynek Staromiejski. Wśród ulicznego gwaru dają się słyszeć radosne dźwięki. Na środek, obok ratusza, wychodzą młodzi ubrani na biało. Kim są? Po co przyszli? Chcą tańczyć dla Jezusa i dla św. Jana Pawła II

DARIA NEUMANN



Tam, gdzie wspólnota, tam mieszka Bóg

W DRODZE NA ŚDM

TORUŃ TAŃCZY DLA JANA PAWŁA II



Wkrótce potem dołączają do nich inni młodzi ludzie, którzy przyszli, aby świętować urodziny Papieża Polaka. Może wielu z nich już go nie pamięta, ale niewątpliwie dla większości z nich jest on wzorem, autorytetem naszych czasów.

Ręce na ramiona i hop do góry! Wspólnota ludzi wierzących! Communio! Czy nie tego uczył nas Ojciec Święty? Tam, gdzie wspólnota, tam mieszka i Bóg. Nasz dobry Bóg. To On wszystko pięknie zaplanował. Wbrew prognozą nie padał deszcz. Wbrew sceptykom – przyszło nas kilkuset!

Taniec podoba się Bogu

Fishmob – Cała Polska tańczy dla Jana Pawła II to lednicka wersja spontanicznego tańca Flashmob odbywającego się w blisko 50 miastach Polski. Podczas dotychczasowych pięciu edycji tłumy ludzi spotykały się na placach i ulicach kilkudziesięciu miast, aby tańcem i muzyką zaznaczyć pamięć o św. Janie Pawle II, któremu bliska była idea spotkań młodych Lednica 2000. Z tego powodu data akcji Fishmob jest zawsze zbliżona do rocznicy jego urodzin – 18 maja. W Toruniu Fishmob odbył się 20 maja i miał także przygotować do entuzjastycznego przeżywania

ŚDM w Krakowie. Młodzież tańczyła do pieśni lednickich i oficjalnego hymnu ŚDM – „Błogosławieni miłosierni”.

– Dla mnie taki Fishmob to coś wspaniałego – mówiła Laurine, kilkukrotna uczestniczka ŚDM. – Spotykając się w środku miasta, na Starówce, mogliśmy pokazać, że jesteśmy chrześcijanami i kochamy Boga, chwalać Go i tańczyć dla Niego. Obserwowałam ludzi, którzy stali obok. Początkowo się nam niepewnie przyglądali, a już za chwilę tańczyli z nami. Jest to, według mnie, radosna wersja nowej ewangelizacji, która nie przez słowa, ale przez gesty, taniec i radość pozwala pokazać, że Jezus jest Panem.

Kornel, który brał udział także w piątkowych warsztatach tańców lednickich, przypomniał słowa św. Jana Pawła II, który zapytany przez dziecko, czy tańcem można chwalić Pana, odpowiedział, że jak najbardziej i to się Mu podoba. Kornel dodał: – Zaskoczyła mnie otwartość na tańce, które są w pewnym sensie formą modlitwy. Takimi akcjami jak Fishmob można przygotować ludzi do wyjazdu na Lednicę albo, co najważniejsze, na ŚDM. Karolina z kolei była zaskoczona liczbą osób i otwartością na chrześcijańską radość.

Bóg jest blisko

Roztańczona grupa udała się następnie do parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i bł. Stefana W. Frelichowskiego, gdzie odbywał się comiesięczny Wieczór Chwały. Uwiełbienie prowadzone przez wspólnotę Posłanie zgromadziło po raz kolejny ogromną liczbę młodzieży, która mimo trwających w Toruniu juwenaliów, zechciała spotkać się z Bogiem i drugim człowiekiem właśnie podczas Wieczoru Chwały.

Czy takie wieczory są potrzebne? Odpowiedzi, z jakimi można było się spotkać, były niemal jednogłośnie: Tak, są potrzebne! – Zbliżają nas do Jezusa i pozwalają doświadczyć radosnego chrześcijaństwa – mówiła Karolina. Kornel podkreślił, że takie spotkania pomagają mu nawiązać i umocnić więź z Bogiem. Zaznaczył, że brakowało mu podczas spotkania Eucharystii. Nic straconego. Kolejny Wieczór Chwały odbędzie się 17 czerwca w kościele akademickim pw. Ducha Świętego w Toruniu. Rozpocznie się Mszą św. w intencji ŚDM o godz. 19. Zapraszamy także na Światowe Dni Młodzieży w diecezji: 20-24 lipca i Krakowie 25-31 lipca! Bądźmy razem!



Młodzi w środku miasta chwalą Boga

ŚW. JANIE NEPOMUCENIE, BŁOGOSŁAW KAJAKARZOM

ALEKSANDRA WOJDYŁO

Trzcin k. Mroczna. Szum wody krystalicznej rzeki Wel, śpiew ptaków, powiew wiatru, promienie słońca przebijające się przez zielen drzew. W takich okolicznościach wodniacy w gronie rodzin, przyjaciół i parafian z Mroczna rozpoczynali letni sezon kajakarski 21 maja, czyli we wspomnienie św. Jana Nepomucena.



Ks. kan. Tadeusz Breza
święci nową figurę św. Jana
Nepomucena w Trzcinie

Poświęcenie figury

Okazją szczególną było poświęcenie nowej figury patrona. Na skarpie w Trzcinie, u stóp której przepływa Wel, figura św. Jana górowała jeszcze przed II wojną światową. Z przekazów ustnych okolicznych mieszkańców wiadomo, że hitlerowcy podczas wojny próbowali ją zestrzelić z cokołu. Pocisk rykoszetem ugodził strzelającego żołnierza w oko.

Po wojnie na połamanym cokole (figura być może została wrzucona przez niszczycieli do Welu), okoliczni mieszkańcy postawili figurę Matki Bożej z pobliskiego pałacu, aby strzegła ich domostw i bezpieczeństwa. Po wielu latach w sercach i umysłach grupy wodniaków rejonu Nowego Miasta Lubawskiego zrodziła się myśl, aby św. Jan Nepomucen powrócił na swoje dawne miejsce. Wojciech Perlik i Mieczysław Rutkowski z Towarzystwa Miłośników Ziemi Nowomiejskiej podjęli się tego zadania i po różnorodnych działaniach, integracji środowiska i parafian, można było uczestniczyć 21 maja w radosnym święcie. Figura Matki Bożej została odrestaurowana i po święcie powróciła na swoje dawne miejsce do pałacu.

Aby tradycji stało się zadość, przed południem kajakarze popłynęli Welem do Trzcin (komandorem spływu był Roman Płoski). Tam Mszę św. sprawował proboszcz parafii w Mrocznie ks. kan. Tadeusz Breza. Ołtarz przygotowany na kajaku, krzyż z wioseł, woda z Welu do poświęcenia figury – to kilka symboli, które podczas tej Eucharystii stały się znakami podkreślającymi nastroj święta.

Boże piękno

Na początku homilii ks. kan. Breza przypomniał postać św. Jana. Następnie mówił o umiejętności dostrzegania Bożego piękna w otaczającej przyrodzie. – Pokora i zawierzenie Panu Bogu są konieczne, aby ustrzec się przed żywiołowymi niebezpieczeństwami, dlatego – św. Janie – módl się za nami – podkreślił. Nawiązał do 800-letniej historii i rozwoju chrześcijaństwa na ziemi lubawskiej. Na koniec zachęcił do



Uczestnicy Mszy św. nad Welem

wdzięczności Bogu i ludziom za chrzest tej ziemi, Boży dar przyrody i inicjatywy lokalnych wspólnot, a także do oddawania się pod Bożą opiekę i zawierzenia Jemu swego życia. – Niech św. Jan Nepomucen będzie wsparciem i obroną dla wszystkich, którzy żeglują tą rzeką, jak również nad nią mieszkają – dodał. Po homilii ks. kan. Breza poświęcił nową figurę św. Jana Nepomucena. Postać świętego w lipowym drewnie wyrzeźbił Leszek Bacior. Na kamienno-betonowym cokole widnieje data poświęcenia oraz inskrypcja: „Błogosław kajakarzom”. Przypływający będą mogli w tym miejscu pozdrawiać swojego patrona, oddawać się pod jego opiekę przed niebezpieczeństwem nurtu wodnego oraz powodzią.

Życzenia

Po Mszy św. podziękowano dużej grupie sponsorów i osób wspierających to przedsięwzięcie, wśród których szczególne działania podejmowali m.in.: wspomniani wcześniej główni inicjatorzy

tego wydarzenia Wojciech Perlik i Mieczysław Rutkowski, rodziny państwa Szpakowskich, Truszczyńskich, Wiśniewskich, murarz Kazimierz Kołodziński, rzeźbiarz Leszek Bacior oraz wielu innych ludzi, firm i instytucji dobrego serca z Trzcin, Mroczna, Nowego Miasta Lubawskiego, Lubawy, Nielbarka, Nowego Dworu, Lipinek. W podziękowaniu starosta nowomiejski Andrzej Ochlak podkreślił, że dzięki takim osobom z otwartym sercem i takim miejscom historia lokalna jest na nowo odkrywana. Do opieki nad figurą zobowiązały się panie z Koła Gospodyń Wiejskich w Trzcinie. Na koniec wyrażono życzenia dorocznych spotkań przy figurze na początku kajakarskiego sezonu letniego.

Popołudniowe świętowanie wypełnił koncert Krzysztofa Gwiazdy z Teatru Wielkiego w Łodzi, młodego muzyka, amatora Szymona Lengi z parafii w Mikołajkach, a także gry i zabawy dla dzieci, konkursy dla dorosłych, radosna biesiada przy ognisku.

DUCHOWNI DIECEZJI CHEŁMIŃSKIEJ (117)

ODNOWICIEL GRUDZIĄDZKIEJ FARY

Był ukochanym przez mieszkańców Grudziądza duszpasterzem, proboszczem parafii farnej i kustoszem sanktuarium Matki Bożej Łaskawej, które odbudował z pożogi wojennej

WOJCIECH WIELGOSZEWSKI

Paulin Kalinowski urodził się 6 czerwca 1907 r. w Golubiu w rodzinie Antoniego i Franciszki z Borkowskich. W 1927 r. wstąpił do Seminarium Duchownego w Pelplinie, by 19 grudnia 1931 r. przyjąć w katedrze święcenia kapłańskie. 2 dni później odprawił prymicje w kościele farnym pw. św. Mikołaja w Grudziądzu, przyjmując jako credo posługi: „Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu Twemu daj chwałę” (Ps 115,1). Pracę kapłańską rozpoczął w 1932 r. wikariatem w parafii Mariackiej w Toruniu. Rok później został prefektem w gimnazjum, a od 1938 r. – liceum w Nowym Mieście Lubawskim. W czasie okupacji do marca 1942 r. był wikariuszem w grudziądzkiej farze, później ukrywał się pod przybranym nazwiskiem w Mławie.



Ks. Paulin Kalinowski (1907-77)

Prawo Boże

15 marca 1945 r. został administratorem parafii pw. św. Mikołaja w Grudziądzu, 4 lata później proboszczem, w latach 1969-73 dziekanem grudziądzkim. Pierwsza dekada jego posługi przypadła na czas nasilających się represji państwa wrogiego wobec Kościoła. 5 sierpnia 1949 r. władze ogłosiły dekret zatytułowany po Orwellowsku: „O ochronie wolności sumienia i wyznania”, w istocie akt opresji wobec Kościoła katolickiego. Księżę wzywano na rozmowy o dekrete, by wy badać ich stosunek do władz. Taką też przeprowadził prezydent Grudziądza w obecności funkcjonariusza UB z ks. Kalinowskim, który oświadczył, że Kościół nie rezygnuje z chrześcijańskiego wychowania młodzieży i ma prawo przypominać wiernym o ich powinnościach. Dodał, że prawo Boże stoi ponad wszystkim, a on będzie postępował zgodnie z sumieniem duszpasterskim. Mimo takiej postawy grudziądzkiego proboszcza komuniści nie odważyli się na represje, być może ze względu na jego ogromny autorytet wśród mieszkańców i wielkie zasługi dla odbudowy miasta ze zniszczeń wojennych.

Z ruin i zgliszczy

Niezwłocznie po przybyciu do Grudziądza zajął się odbudową fary, która podczas oblężenia miasta utraciła m.in. wieżę i dach, pastwą pożaru padły boczne ołtarze, organy i ławki. W 1946 r. odnowił wnętrze, 2 lata później odbudował wieżę. To z niej w 1948 r. popłynęły ponad miastem dźwięki wywiezionych w czasie wojny zabytkowych dzwonów, po które ośmiście udał się na Śląsk. W 1954 r. pojawiły się ołtarze boczne wykonane pod kierunkiem Leonarda Torwirta z Torunia. „Całe olbrzymie dzieło powojennej odbudowy głównej świątyni Grudziądza stanowi [jego] wielką zasługę” – czytamy w piśmie biskupa chełmińskiego Kazimierza Józefa Kowalskiego, który odznaczył ks. Kalinowskiego kanonią honorową.

Matka Łaskawa

Było to w Roku Maryjnym obchodzonym w stulecie ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Jubileusz ten uczczono postawieniem ołtarza z cudownym XVII-wiecznym

wizerunkiem Patronki Grudziądza i ustanowieniem dla parafii odpustu w święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września). Tym samym fara, matka kościołów grudziądzkich, stała się faktycznym sanktuarium Matki Bożej Łaskawej. Wcześniej ks. Kalinowski ustanowił nabożeństwa ku czci Niepokalanego Serca Najświętszej Maryi Panny w pierwsze soboty miesiąca. Przyczyniał się też do duchowego wzrastania wiernych, obejmując patronatem III Zakon św. Franciszka, Apostolstwo Modlitwy, zespół Caritas, Sodalicję Mariańską i inne. Przewodniczył pielgrzymkom, np. na Jasną Górę czy na odpusty Matki Bożej Chełmińskiej. „Miał on szczególną charyzmę odprawiania Mszy św. Jego pobożność przeżywania Najświętszej Ofiary z kapłańską pokorą była dla mnie i na pewno dla wszystkich parafian wielkim uświęceniem duszy. Lubilem słuchać jego pięknych kazania nasyconych teologią, ale taką, która trafiała do wszystkich obecnych w kościele” – wspomina Zenon Zaremba.

Pracowite życie kapłańskie ks. Paulina Kalinowskiego zakończyło się 7 czerwca 1977 r. Spoczął na cmentarzu parafialnym w Grudziądzu. Jego następcą w zaszczytnej sztafecie proboszczów kościoła pw. św. Mikołaja został ks. inf. Tadeusz Nowicki, obecnie rezydent parafii.

Dziękuję proboszczowi ks. kan. Dariuszowi Kunickiemu za wsparcie w przywołaniu pamięci o nieżyjących poprzednikach, duszpasterzach grudziądzkiej fary

niedziela głos z Torunia

Ks. Paweł Borowski (redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. 56 622 35 30 w. 39
fax 56 621 09 02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku
do piątku w godz. 9-13
Redakcja częstochowska: Beata Pieczykura
tel. 34 369 43 85